

# Alicja Wójcik

---

## Samorząd gminy na łamach "Przyjaciela Ludu" (1889-1914)

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 14,  
189-199

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ALICJA WÓJCIK

*Samorząd gminny na łamach „Przyjaciela Ludu” (1889–1914)*

The commune (*gmina*) self-government in the pages of the paper “Przyjaciel Ludu” (1889–1914)

W autonomicznej Galicji pierwsze pisma kierowane do włościan pojawiły się w 2 połowie XIX wieku. Zainicjowane w kręgach kościelnych i konserwatywnych szerzyły oświatę w duchu wartości religijnych oraz hasła programowego: „z szlachtą polską polski lud”. Pod koniec stulecia do czytelnika wiejskiego za pośrednictwem tygodników i dwutygodników zaczęły się zwracać również ugrupowania polityczne narodowych demokratów i socjalistów, poszukując tam oparcia dla swoich działań.<sup>1</sup>

Społeczność chłopską jako swą bazę działania wskazywał powstający w oparciu o utworzone w 1895 r. Stronnictwo Ludowe (od 1903 r. Polskie Stronnictwo Ludowe) samodzielny ruch ludowy. Jednocześnie odnosił się krytycznie do wysiłków innych ugrupowań w środowisku wiejskim. Konserwatystom i Narodowej Demokracji zarzucano chęć utrzymania dotychczasowej dominacji dworu i plebanii, podporządkowania interesów wsi celom klasowym ziemian, a więc w gruncie rzeczy utrudnianie procesu samodzielnej działalności chłopów. Czołowym pismem wyrażającym program i dążenia ludowców stał się „Przyjaciel Ludu”.

Pismo zostało założone we Lwowie w 1889 roku przez Bolesława Wysłoucha, który był zarówno wydawcą, jak i redaktorem naczelnym. W latach 1896–1899 wychodziło trzy razy w miesiącu, a od stycznia 1900 r. ukazywało się jako tygodnik. Od 1893 r. stałym jego współpracownikiem został wybijający się działacz ruchu ludowego w Galicji Jan Stapiński, który wkrótce objął funkcję głównego redaktora i wywierał decydujący wpływ na oblicze ideowe prezentowanych treści.

---

<sup>1</sup> J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1876–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 128–129.

Z jego inicjatywy w 1903 r. redakcję przeniesiono do Krakowa. Odtąd „Przyjaciel Ludu” stał się głównym organem prasowym Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji. Rozchodził się przede wszystkim na wsi galicyjskiej i zastępował w tym środowisku funkcję dziennika.<sup>2</sup> Gdy Stapiński obejmował redakcję pismo posiadało ponad 1300 prenumeratorów, a w 1907 r. ponad 10 tys.<sup>3</sup>

Założyciel i pierwszy redaktor Bolesław Wysłouch, określając cele i program, zakładał, że będzie to pismo „ludowe, niezależne, szczerze broniące interesów chłopskich”, a więc służące samodzielności wsi. Miało pobudzać czytelników do refleksji nad poczuciem własnej godności, zrozumieniem dążeń i obowiązków obywatelskich, koniecznością brania aktywnego udziału w życiu publicznym. Toteż na łamach pisma rozważano wiele kwestii, począwszy od problemów nurtujących wieś i gminę, po sprawy ważne dla całego narodu. Zamiarem redakcji było pełnić nie tylko funkcję informacyjną, ale także edukacyjną, organizacyjną i polityczną, uczyć zabierania głosu w sprawach chłopskich, ale i w sprawach ogółu. Jako ważny cel postrzegano zachęcanie chłopów do samodzielnego działania na polu politycznym, społecznym, gospodarczym, pobudzanie do zakładania swoich organizacji, a tym samym emancypowania się spod wpływów warstw wyższych. „Przyjaciel Ludu” udostępniał swe łamy również czytelnikom, którzy przesyłali swoje opinie i informacje o różnych wydarzeniach. Tutaj kształtowali swe pióro chłopscy publicyści, którzy wkrótce znaleźli się w gronie elity PSL; jak Jakub Bójko, Wincenty Witos, Józef Putek, Karol Kórnicki, Józef Sanojca, Andrzej Średniawski, Władysław Dunin Wąsowicz.

Pismo było dostosowane do potrzeb i zainteresowań czytelników wiejskich, przemawiało jasnym językiem, wprowadzało problematykę bliską wsi, a także informowało o sprawach kraju, państwa, sytuacji Polaków w innych zaborach, przybliżało wydarzenia na świecie. Jako organ prasowy PSL upowszechniało wartości kształtującego się samodzielnego ruchu ludowego, oparte na wartościach agrarystyki i w tym duchu oceniało zachodzące wydarzenia, nakreślało cele działania. Wiele miejsca zajmowały sprawy organizacyjne i programowe. Artykuły wstępne i teksty liderów wyjaśniały stanowisko partii wobec ważnych spraw politycznych, społecznych, gospodarczych. Publikowano informacje o działalności partii, o przebiegu i uchwałach zjazdów, zebrań, wieców politycznych, o uroczystościach patriotycznych. Systematycznie przytaczano parlamentarne przemówienia posłów do Sejmu Krajowego i Rady Państwa (np. Jakuba Bójki, Franciszka Krempey, Jana Stapińskiego, Wincentego Witos), treść składanych interpelacji i ważniejsze decyzje klubu parlamentarnego PSL.

<sup>2</sup> Pierwszy numer ukazał się 1 IV 1889 r., ostatni 23 VIII 1914 r., wznowiony w 1919, wychodził do 1931 r.; J. Myśliński, *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w Zachodniej Galicji, 1905–1914*, Warszawa 1970, s. 43, 47; J. Szacki, *Polska prasa dla ludu i prasa ludowa w XIX wieku i na początku XX wieku (do 1918)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 3–4, s. 89.

<sup>3</sup> K. Dunin Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe*, Wrocław 1952, s. 225.

Problematyka bieżącego życia politycznego stanowiła główny trzon pisma, ale zamieszczano tam również fachowe porady rolnicze i gospodarskie oraz porady prawne. Poza tym ukazywały się materiały z zakresu popularyzacji wiedzy historycznej i kultury polskiej, drukowano utwory literackie wybitnych wieszczów, a także twórców ludowych. Stałym elementem były materiały reklamowe.

Problematykę gminną, a przede wszystkim kwestię znaczenia samorządu w procesie kształtowania postaw chłopów jako świadomych obywateli, którzy staną się gospodarzami kraju, „Przyjaciel Ludu” podejmował od początku swego istnienia. Kwestie te były przedmiotem rozważań w artykułach wstępnych oraz korespondencjach i sprawozdaniach z terenu oraz listach od czytelników.

Artykuły wstępne, redakcyjne, bądź najczęściej autorstwa lidera ruchu ludowego J. Stapińskiego, omawiały głównie sprawy związane z istotą i ustrojem samorządu terytorialnego, jego rolą polityczną i społeczną w państwie. Ta problematyka pojawiała się też w artykułach autorstwa innych działaczy i parlamentarzystów: Jakuba Bójko, Józefa Kazimierczaka, Franciszka Krempey, Karola Kórnickiego, Józefa Putka, Franciszka Wójcika. Prawie każdy numer gazety zamieszczał też korespondencje z terenu, z poszczególnych gmin i wsi, bądź od stałych korespondentów, bądź osób zainteresowanych tematyką (głównie działaczy lokalnych, nauczycieli wiejskich), zawierające informacje o sprawach bieżących. Materiały te zamieszczano w osobnym dziale pt. Sprawy gminne. Dominowała w nich tematyka związana z praktyką funkcjonowania samorządu, a więc np. przebieg wyborów do władz gminnych, wywiązywanie się z obowiązków przez wójtów i pisarzy gminnych, postulaty usprawnienia urzędowania i załatwienia najpilniejszych potrzeb mieszkańców.

Stanowisko, które ludowcy prezentowali w swoim programie oraz publicystyce, wyrażało akceptację dla samorządu terytorialnego jako instytucji, która przyczyniała się do kształtowania świadomości i postaw chłopów jako obywateli i ich uczestnictwa w życiu publicznym, służyła więc procesowi demokratyzacji. Mimo krytycznego stosunku do ustawy gminnej z 1866 r. wyrażali przekonanie, że należy wykorzystać wszystkie możliwości, jakie dają ramy prawne autonomii Galicji, tak ze względów społecznych, jak i narodowych. Pozwalały bowiem na pewną możliwość wpływania na kształtowanie własnych losów w wymiarze ogólnym oraz jednostkowym.

Z jednej strony formułowane postulaty szły w kierunku wykorzystania już istniejących przepisów, z drugiej zaś zmierzały do rozszerzenia uprawnień samorządu i uczynienia zeń faktycznego reprezentanta lokalnej społeczności, posiadającego jej zaufanie. Ludowcy głosili konieczność reformy administracyjnej państwa Habsburgów w kierunku decentralizacji władzy oraz wprowadzania demokratycznych zasad ustrojowych, np. powszechnego prawa wyborczego do ciał prawodawczych na wszystkich szczeblach, autonomii samorządu w stosunku do władz administracyjnych. Z tymi przemianami łączono realizację równouprawnienia

chłopów w życiu politycznym, rozwijania samodzielnego działania, wolnego od patronatu warstw wyższych.<sup>4</sup>

Jako przeszkodę na drodze do wykorzystania uprawnień i możliwości, jakie mógł przynieść mieszkańcom wsi samorząd gminny, ludowcy postrzegali słabą orientację w przepisach, nieufność wobec tej instytucji, brak tradycji udziału w życiu publicznym znacznej części członków wspólnoty. Część chłopów nie rozumiała znaczenia samorządu gminnego i jego roli w przeobrażeniach własnego losu, nie znała swoich praw, pozostawała pasywna zarówno podczas wyborów, jak i w stosunku do działania zwierzchności gminnej, w wielu sprawach ulegała naciskom właściciela dworu lub proboszcza.

Stąd też łamy „Przyjaciela Ludu” miały służyć przełamywaniu tej bierności, zainteresowaniu tą problematyką, poprzez bliższe jej poznawanie przez społeczność wiejską. Na czoło wysuwała się polityczna rola samorządu oraz jego znaczenie dla rozwoju gospodarki, oświaty, kultury w gminie, generalnie w procesie wprowadzania postępu w życiu wsi. Wskazywano więc, iż od sprawności samorządu gminnego jako podstawowej struktury w organizacji ustroju politycznego państwa zależy funkcjonowanie innych instytucji: „gmina to fundament, na niej opiera się powiat, kraj, państwo”. Umiejętność w rozwiązywaniu spraw o wymiarze lokalnym łączono ze skuteczną realizacją ważnych celów w wymiarze całego państwa i narodu.

Gazeta wzywała chłopów do angażowania się w sprawy gminne, brania udziału w wyborach, w posiedzeniach rad gminnych i nabywania praktycznych umiejętności w zarządzaniu sprawami publicznymi na elementarnym szczeblu. To była płaszczyzna, na której chłopci najbliżej stykali się ze sprawami publicznymi. Umiejętności tu nabyte postrzegano jako etap w procesie kształtowania samodzielności społecznej i politycznej, istotnej na drodze prowadzącej do rządów ludowych, świadectwo, iż chłopcy są godni sprawować władzę w państwie. Udział w sprawach gminy pozwalał formować postawę chłopca jako obywatela, ale i Polaka.

Zwracano więc uwagę, iż w warunkach niewoli i braku własnego państwa praca w samorządzie mogła przybliżyć również cele niepodległościowe, służyć idei odrodzenia Polski. Poprzez budowanie solidarności, współdziałanie dla dobra wspólnego, można było skuteczniej bronić ważnych dla narodu wartości i pól życia społecznego zagrożonych przez politykę zaborców. Gmina winna stać się więc polem twórczej pracy nad odrodzeniem życia narodowego z udziałem warstwy chłopskiej, stanowiącej większość narodu. Myśl tę uogólnił Józef Putek, stwierdzając, że gmina jest szkołą polityczną ludu.<sup>5</sup>

Wyjaśniając istotę samorządu pismo wzywało chłopów do wykorzystywania przysługujących im uprawnień. Nieznajomość istniejących przepisów oraz obojęt-

<sup>4</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956, s. 167–168; J. Jachymek, *Polskie Stronnictwo Ludowe – Lewica, 1913–1924*, Lublin 1991, s. 15–16.

<sup>5</sup> J. Putek, *Szkoła polityczna dla ludu*, „Przyjaciel Ludu”, nr 39, 25 IX 1910, s. 3–4.

ność większości mieszkańców wsi wobec spraw publicznych uznawano za jedną z przyczyn słabych rezultatów funkcjonowania gmin.

Przed wszystkim zachęcano czytelników do zapoznawania się z przepisami ustawy gminnej. Dawano praktyczne wskazówki, gdzie można jej tekst nabyć, w jaki sposób go rozpowszechniać, aby dotarł do jak największego grona mieszkańców wsi. Wiele uwagi poświęcano zasadom prawidłowego stosowania przepisów dotyczących np. uprawnień wyborczych, zasad głosowania, zakresu obowiązków i odpowiedzialności wójta czy rady gminnej.<sup>6</sup>

Zbliżające się terminy wyborów rady gminnej oraz wójta skłaniały do publikowania tekstów wyjaśniających, jak ważne jest, kto znajdzie się we władzach gminy. Wybory określano „bodaj najważniejszymi” w państwie, wyrażając przekonanie, iż ich rezultaty mają wpływ nie tylko na funkcjonowanie władz lokalnych, ale i wyższych szczebli w całym kraju. Wyjaśniał to Jan Stapiński: „gdzie dobra rada gminna i wójt po myśli ludu, tam wszystkie sprawy idą w porządku, tam i do rady powiatowej i do Sejmu i do Rady Państwa wychodzą dobrzy wyborcy, od których dalszy wybór zależy”.<sup>7</sup> Wskazywano, że dzięki tym wyborom chłopci mogą mieć wpływ na bieg spraw państwowych. To akt ważny, którego nie można pomijać, ani lekceważyć.

Gazeta zwracała się do czytelników: „pilnujmy wyborów do rad gminnych”, zachęcając do brania udziału w głosowaniu, zapoznawania się z prawami przysługującymi wyborcom, popierania kandydatów gwarantujących faktyczne reprezentowanie interesów wsi. Szczególną odpowiedzialność składano na działaczy ludowców, którzy nie tylko winni orientować się w przepisach, ale także mobilizować chłopów do udziału w głosowaniu.

Kampania wyborcza sprzyjała też publikowaniu tekstów dotyczących prawa wyborczego. Jednoznacznie krytycznie oceniano ordynację wyborczą, bowiem jako „dzieląca wyborców na trzy koła, a wielką liczbę mieszkańców gminy pozbawiająca prawa głosu, u samego fundamentu psuje zgodę i współdziałanie wszystkich w gminie, a z wójta i rady gminnej robi urząd kulawy, niemający powszechnego zaufania i oparcia w gminie”.<sup>8</sup> Wymowne było zwracanie uwagi na potrzebę oparcia władzy wójta i rady gminnej na demokratycznym mandacie. Dowodzono więc: „wójt dużo dobrego zrobić potrafi, jeżeli ma zaufanie i poparcie nie tylko w radzie gminnej, ale i u wszystkich mieszkańców gminy”.<sup>9</sup>

<sup>6</sup> Wskazówki, „Przyjaciel Ludu”, nr 3, 17 I 1904, s. 6.

<sup>7</sup> J. Stapiński, *Pilnujmy wyboru rad gminnych*, „Przyjaciel Ludu”, nr 25, 21 VI 1903, s. 1; A. Kowalik, *Armia ludowa*, *ibid.*, nr 12, 1904, s. 4.

<sup>8</sup> *Walny Zjazd SL*, „Przyjaciel Ludu”, nr 6, 20 II 11898, s. 92; *Walka o prawa wyborcze*, *ibid.*, nr 31, 2 VIII 1903, s. 2.

<sup>9</sup> *Walka o prawa wyborcze*, „Przyjaciel Ludu”, nr 31, 2 VIII, s. 2.

Ludowcy prezentowali stanowisko o konieczności wprowadzenia demokratycznego prawa wyborczego do wszystkich organów pochodzących z wyborów; od Rady Państwa po rady gminne, aby przedstawiciele ludu mieli równy udział w głosowaniu, a wybierane władze były rzeczywiście reprezentantami całej społeczności, zarówno zamożnych, jak i najbiedniejszych. W gminie rozstrzyga się bowiem sprawy dotyczące „wszystkich bez wyjątku mieszkańców gminy, tak bogatszych, jak i najuboższych i służby”.<sup>10</sup>

Mogło je zagwarantować powszechne prawo wyborcze, równe, bezpośrednie i tajne. W odniesieniu do wyborów gminnych postulowano zniesienie podziału na kurie oraz przyznanie czynnego prawa wyborczego dla wszystkich, którzy opłacają jakikolwiek podatek bezpośredni. Postulatowi demokratyzacji prawa wyborczego towarzyszyło wskazywanie na jego przeciwników. Odpowiedzialnością za brak reformy obarczono warstwę posiadającą, które obawiały się utraty swego uprzywilejowanego stanowiska w życiu politycznym i blokowały uchwalenie demokratycznych ustaw.<sup>11</sup>

Wiele uwagi poświęcano samemu przebiegowi głosowania, informując z jednej strony o zasadach prawidłowej procedury, z drugiej zaś o przypadkach uchybień i nadużyć, a zwłaszcza nacisków ze strony urzędników i ziemian na wyborców, prowadzeniu agitacji z ambony. W listach od czytelników pojawiały się np. informacje o kandydatach do władz gminnych i metodach działania ich protektorów, wykorzystujących swą pozycję do przeprowadzenia wyboru osób im posłusznych, a niekoniecznie odpowiednio przygotowanych do pełnienia funkcji.<sup>12</sup>

Przytaczano fakty manipulowania na listach wyborców, organizowania poczetunków w celu uzyskania poparcia dla odpowiedniego kandydata na wójta. Takie działania uznawano za naganne, gdyż prowadziły do uzależnienia władz gminnych od administracji, właściciela folwarku, czy proboszcza, i nie liczyły się ze zdaniem chłopów.<sup>13</sup>

Publicyści wzywali więc chłopów, aby nie ulegali presji i wybierali „najuczciwszych i najrozumniejszych ludzi”, kierując się doświadczeniem i posiadaną wiedzą, „kto we wsi najgodniejszy wyboru na radnego”. Przestrzegano, aby przy poparciu kandydatów nie kierować się egoistycznymi ambicjami albo uprzedzeniami wynikającymi z powodu sąsiedzkich czy rodzinnych zatargów.

Z treści publicystyki wyłaniał się pozytywny wzorzec kandydata na członka rady gminnej oraz wójta. Na pierwszym planie stawiano wybór ludzi światłych, znających prawo, oraz „dzielnych i politycznie odważnych, którzy by się nie dali

<sup>10</sup> *Pilnujmy wyboru rad gminnych*, „Przyjaciół Ludu”, nr 25, 21 VI 1903, s. 1.

<sup>11</sup> *Walny zjazd Stronnictwa Ludowego, 10–11 I 1898*, „Przyjaciół Ludu”, nr 6, 20 II 1898, s. 91–92; *Walka o prawo wyborcze*, *ibid.*, nr 31, 2 VIII 1903, s. 2; J. Kazimierzczak, *Lud wobec Sejmu*, *ibid.*, nr 20, 1913, s. 1–2; J. Stapiński, *Wybierajcie!*, *ibid.*, nr 23, 1 VI 1913, s. 2.

<sup>12</sup> G. Milan, *Wybory gminne w Besku*, „Przyjaciół Ludu”, nr 7, 1 III 1899, s. 107–108.

<sup>13</sup> *Z walki o gminę*, „Przyjaciół Ludu”, nr 47, 20 XI 1910, s. 5.

wodziec na pasku i nie kierowali się własnymi ambicjami i interesami, ale dobrem społecznym”.<sup>14</sup> Takie cechy łączono najczęściej z działaczami związanymi z ruchem ludowym. Ich doświadczenie polityczne miało sprzyjać niezależności w działaniu, nieuleganiu presji dworu czy plebanii. Oni mieli rzetelnie dopilnować chłopskich interesów, gwarantować sprawność funkcjonowania gminy, obrony jej autonomii przed naciskiem administracji i ziemian.

Jeden z chłopskich korespondentów Jan Padło pisał więc, że wójt musi być rozumny, samodzielny w działaniu, posiadać odwagę cywilną i mocny charakter. Wzywał do głosowania na takich właśnie kandydatów, aby w przyszłości nie narzekać na nieudolność władz gminnych.<sup>15</sup> Gminy w których zwyciężali kandydaci ludowcy stawiano za wzór do naśladowania i zachętę dla podjęcia pracy także w innych jednostkach.<sup>16</sup>

Na łamach gazety znajdowało odzwierciedlenie stanowisko ludowców wobec reformy ustroju gminy. Na czele postulatów reformy samorządu, obok wprowadzenia zasad powszechnego prawa wyborczego do rad gminnych i powiatowych znajdowało się hasło połączenia obszarów gminnych z dworskimi. Na podstawie ustawy gminnej z 1866 r. obszary dworskie były wydzielone spod zarządu gminy wiejskiej i nie ponosiły świadczeń na jej utrzymanie.<sup>17</sup> Wyrażano jednocześnie sprzeciw wobec postulatów wychodzących z kręgu konserwatystów na rzecz wprowadzenia gmin zbiorowych. W realizacji tych projektów upatrywano kolejną próbę utrzymania przez ziemian dominującej roli w zarządzaniu gminą, kosztem społeczności chłopskiej.<sup>18</sup>

Sprawa ta powracała stale na łamy gazety; podnoszono ją w artykułach omawiających stanowisko polityczne PSL. Redakcja zwracała się również do czytelników o opinie w tej sprawie i zamieszczała ich wypowiedzi. Informowała systematycznie o przebiegu dyskusji, jaka toczyła się w Sejmie Krajowym nad projektami zmian w ustroju administracji państwa austriackiego, którego częścią był samorząd terytorialny.

W dyskusji wokół ustroju gminnego, a zwłaszcza uprawnień dworu sięgano do argumentów natury ideowo-politycznej i ekonomicznej. Istniejący stan rzeczy ludowcy odczytywali jako głęboko krzywdzący dla chłopów, sprzeczny z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Ostrze krytyki skierowane było przeciwko uprzywilejowanej pozycji ziemian, na straży której stało mające decydujący wpływ na rządy w Galicji stronnictwo „stańczyków”. Zarzucano im,

<sup>14</sup> *Do ludowców w Myślenicach*, „Przyjaciel Ludu”, nr 5, 29 I 1911, s. 9.

<sup>15</sup> J. Padło, *Organizujmy gminy*, „Przyjaciel Ludu”, nr 45, 5 XI 1911, s. 12.

<sup>16</sup> *Zwycięstwo w gminie Moszczenica*, „Przyjaciel Ludu”, nr 51, 18 XII 1910, s. 11.

<sup>17</sup> W. Bernacki, *Obszar dworski i wiejski w Galicji w polskiej myśli politycznej drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. Markowski, Kielce 1999, s. 174.

<sup>18</sup> *Pilnujmy wyboru rad gminnych*, „Przyjaciel Ludu”, nr 25, 21 VI 1903, s. 2; *Próbne strzały*, *ibid.*, nr 6, 7 II 1904, s. 2; J. Molenda, *Chłopi, naród, niepodległość*, Warszawa 1999, s. 117–118.



że w imię egoistycznych interesów klasowych nie chcą dopuścić do koniecznych reform.

Nierówne traktowanie obciążeń chłopów i ziemian w obrębie gminy przedstawiano jako główny argument na rzecz konieczności połączenia obszarów dworskich z gminami. Połączenie obu jednostek miało prowadzić do poprawy słabej kondycji finansowej gmin, a tym samym umocnienia ich autonomii. I tak Jan Stapiński wyjaśniał, że na barkach gminy spoczywały koszty obowiązków zaniebawianych przez dwór, przy czym pobieranie świadczeń na te cele z obszarów dworskich np. opłat szkolnych, kościelnych napotykało na przeszkody. Pokrywała je więc ze swych funduszy, zubażając tym samym środki na potrzeby wspólnoty gminnej. Poczucie sprawiedliwości wymagało, aby dwór korzystając ze świadczonych przez gminę usług, ponosił również koszty, na równi z mieszkańcami wsi. Stwierdzał więc, że obszary dworskie muszą być objęte także obowiązkiem opłacania „dodatki do podatków”.<sup>19</sup> Natomiast na społeczno-kulturowy wymiar reformy ustroju gminy zwracał uwagę Franciszek Krempa. Połączenie mogło okazać się korzystne ze względów społecznych i narodowych: ułatwiłoby współdziałanie obu stron na rzecz realizacji lokalnych potrzeb, a także mobilizowania wsi do rozwijania pracy na niwie narodowej.

Obok relacji wieś – dwór ważną kwestią podejmowaną w publicystyce były stosunki pomiędzy gminą a władzami administracyjnymi. Z treści publikacji wynikała obawa przed nadmierną ingerencją starostów w sprawy gminy, co oznaczało uszczuplenie ich praw i było sprzeczne z istotą samorządności. Wskazywano na nieprawidłowości już od momentu wyborów: fakty odwlekania terminu głosowania i próby ingerencji starostów w jego przebieg, popieranie uległych wobec siebie kandydatów na wójtów wbrew woli wyborców. Wymieniano przykłady wywierania nacisku na decyzje wójtów i pisarzy gminnych i ograniczanie ich samodzielności. Formułowano zarzuty, że władze administracyjne tolerują funkcjonowanie nieudolnych wójtów, o ile ich postawę cechuje posłuszeństwo wobec zwierzchnika: „wójt złodziej mile bywa widziany u góry i doznaje opieki, jeżeli tylko jest ślepo posłuszny”. Natomiast tam gdzie wójt zachowuje niezależność, często napotyka na trudności i szykany, np. przy rozdziale zapomóg, otrzymaniu ulg podatkowych dla społeczności gminnej.<sup>20</sup>

Dostrzegano też uchybienia w pracy starostów powiatowych, jak choćby opieszałość w podejmowaniu decyzji istotnych dla gmin, np. zwrotu kosztów za realizację zadań poruczonych, przyznawaniu środków krajowych na potrzeby mieszkańców z powodu klęsk żywiołowych czy innych świadczeń im należnych. Często podnoszoną kwestią było nadmierne obciążanie gmin zadaniami poruczonymi, narzucanie dodatkowych obowiązków finansowych, jak np. dodatki

<sup>19</sup> J. Stapiński, *Walka o Sejm*, „Przyjaciół Ludu”, nr 39, 22 IX 1912, s. 4; J. Kazimierczak, *Lud wobec sejmu...*, s. 2; J. Padło, *op. cit.*, s. 12.

<sup>20</sup> *Dochody gmin*, „Przyjaciół Ludu”, nr 14, 5 IV 1903, s. 4; *Próbné strzały*, *ibid.*, nr 6, 7 II 1904, s. 2; *Szykujcie petycje*, *ibid.*, nr 8, 21 II 1904, s. 1–2; J. Molenda, *op. cit.*, s. 114.

do podatków na utrzymanie administracji powiatowej czy szkolnej. Aby usuwać te nieprawidłowości, potrzebne było ustawowe rozstrzygnięcie jasno określające zakresy własnego i poruczonego działania gminy. Należało do nich także uregulowanie zasad wynagradzania gmin za czynności przekazywane przez państwo, gdyż często wysokość przeznaczonych przez władze powiatowe środków nie pokrywała poniesionych kosztów, a opóźnianie wypłat utrudniało realizację zadań własnych.<sup>21</sup>

Wiele uwagi publicystów „Przyjaciela Ludu” zajmowała realizacja zadań samorządu gminnego na rzecz zaspakajania potrzeb mieszkańców. Do zakresu działań gminy należał szeroki wachlarz spraw związanych z utrzymaniem dróg i mostów, bezpieczeństwem publicznym, funkcjonowaniem szkoły, sprawy poboru wojskowego, sprawy paszportowe, pozyskiwanie pomocy od władz państwowych i autonomicznych na wynagradzanie szkód w razie pożaru, powodzi, gradobicia i innych klęsk elementarnych, koncesje na wyszynk alkoholu i walka z pijaństwem, rozstrzyganie i łagodzenie sporów sąsiedzkich, walka z lichwą, np. przy zakupie narzędzi, nawozów, czy gruntów. Gmina wspomagała także działanie straży ogniowej, kółek rolniczych, bibliotek. Tak więc od właściwej realizacji tych zadań zależał „postęp oświaty, dobrobytu, wolności” każdego mieszkańca gminy.

Skuteczność działań wiązano w pierwszym rzędzie z kompetentnym wypełnianiem obowiązków przez wójta oraz pisarza gminnego. Tymczasem na przeszkodzie stało często słabe przygotowanie wójta do pełnienia funkcji ze względu na analfabetyzm i brak znajomości przepisów prawa oraz doświadczenia w zarządzaniu. W korespondencjach z terenu pisano o nieudolności i kumoterstwie w podejmowaniu decyzji, o faktach przekupstwa, wiążąc je niekiedy z niskim uposażeniem. Z tej przyczyny wiele spraw, które można było rozstrzygnąć na miejscu, pozostawało niezalatwionych, a ich odwlekanie w czasie prowadziło do dodatkowych kosztów na odwołania do wyższych instancji. Skargi dotyczyły zarówno spraw indywidualnych, jak i ogólnych, np. opieszałości w zabieganiu i dysponowaniu funduszami na inwestycje gminne czy pomoc dla mieszkańców, zaniedbywanie spraw szkolnych, itp.<sup>22</sup>

Znajomości ustawy oraz rzetelnego i bezstronnego wypełniania obowiązków oczekiwano od pisarzy gminnych. Postrzegano ich w roli „prawej ręki wójta” i „przyjaciela chłopów”, a więc rzetelnych pracowników na rzecz społeczności gminnej. Pisarz słabo znający przepisy prawne otwierał pole do nadużyć w gospodarowaniu finansami, wydawaniu zaświadczeń i pozwoleń w różnych indywidualnych sprawach. Anonimowy czytelnik z gminy Ciężkowice wskazywał, że obeznany

<sup>21</sup> F. Łyszczyarz, *O ulgi dla ludu w postępowaniu administracyjnym – karnym*, „Przyjaciel Ludu”, nr 33, 11 VIII 1912, s. 1–2; J. Włodek, *Austriacki pośpiech w administracji*, *ibid.*, nr 38, 15 IX 1912, s. 7.

<sup>22</sup> *Sprawy gminne*, „Przyjaciel Ludu”, nr 19, 10 V 1908, s. 4; *Sprawy gminne*, *ibid.*, nr 24, 1910, s. 9; A. Kwieciński, *Zwalczanie pieniacstwa*, *ibid.*, nr 43, 23 X 1910, s. 12; *Sprawy gminne*, *ibid.*, nr 44, 29 X 1911, s. 16; J. Pađło, *Organizujemy gminy...*, s. 11.

w przepisach prawnych pisarz nie dopuści do kumoterstwa w działaniach wójta, będzie służył fachową poradą także mieszkańcom gminy. Opowiadał się też przeciwko praktyce podejmowania przez jedną osobę funkcji pisarza w kilku, często odległych od siebie gminach, gdyż brak czasu nie pozwoli na solidne wypełnianie obowiązków. Także autorzy innych korespondencji wyrażali przekonanie, iż należy dobierać na to stanowisko osoby wykwalifikowane, o wysokich walorach moralnych. Za istotne uznawano zapewnienie stosownego wynagrodzenia za ich pracę, jako motywację do pozostania w gminie dłuższy czas i nieposzukiwanie dodatkowych zajęć.<sup>23</sup>

Gazeta zamieszczała korespondencje, w których rysowały się oczekiwania mieszkańców na realizację ich potrzeb. Do najczęściej podnoszonych kwestii należały sprawy warunków codziennego życia związane np. z budową i naprawą dróg, prowadzeniem prac melioracyjnych przy osuszaniu łąk, regulacji koryta rzek, budową kanałów, co miało ograniczyć skutki klęsk żywiołowych, dotkliwie odczuwanych zwłaszcza na terenach podgórskich. Nie mniej ważne były działania na rzecz „oświaty i postępu” w gminie. Na pierwszy plan wysuwano zapewnienie warunków dla kształcenia dzieci, a więc zadbanie o stan budynków szkolnych, ich wyposażenie w pomoce do nauki, a także warunki materialne nauczycieli. Zwracano też uwagę na potrzebę rozwijania oświaty rolniczej. Postulowano zakładanie w każdej gminie bibliotek i czytelni, domów ludowych, gdzie mogłoby rozwijać się życie kulturalne.<sup>24</sup>

Czytelnik z Mędrzechowa w pow. Dąbrowa postulował, aby w każdej gminie wprowadzić funkcję listonosza wiejskiego, gdyż dotychczasowy sposób dostarczania listów przez posłańca gminnego oceniał jako zawodny. Z kolei inny korespondent J. Kania zwracał uwagę, aby w trosce o stan higieny na wsi przystąpić jak najszybciej do wykorzystania funduszy na budowę studni we wszystkich gminach. Stale powracającą kwestią na łamach gazety były warunki wydawania pozwoleń na wyszynk alkoholu, zwłaszcza w przypadku gdy właściciel otwierał nowy punkt sprzedaży na wsi. Czytelnicy wyrażali obawy przed szerzeniem się pijactwa, a udzielanie koncesji często łączyli z nadużyciami: przekupstwem i kumoterstwem.<sup>25</sup>

<sup>23</sup> Pokrzywdzony, *W sprawie pisarzy gminnych*, „Przyjaciół Ludu”, nr 39, 25 IX 1910, s. 4; P. Kozaczek, *W sprawie pisarzy gminnych*, *ibid.*, nr 45, 6 XI 1910, s. 9; J. Białek, *W sprawie pisarzy gminnych*, *ibid.*, nr 3, 15 I 1911, s. 5; J. Kania, *W sprawie pisarzy gminnych*, *ibid.*, nr 28, 9 VII 1911, s. 13; Wacter, *W sprawie pisarzy gminnych*, *ibid.*, nr 31, 30 VII 1911, s. 6; J. Molenda, *op. cit.*, s. 115.

<sup>24</sup> *Mieszkańcy gminy Żupawa pow. Tarnobrzeg*, „Przyjaciół Ludu”, nr 10, 6 III 1910, s. 9; W. Bąk, *Gmina Kłyżów pow. Nisko*, *ibid.*, nr 17, 24 IV 1910, s. 11; Stały czytelnik, *Gmina Białobrzegi pow. Krosno*, *ibid.*, nr 35, 27 VIII 1911, s. 6–7; *Sprawy powiatowe i gminne*, *ibid.*, nr 37, 10 IX 1911, s. 6.

<sup>25</sup> J. Kania, *Studnie publiczne w gminach*, „Przyjaciół Ludu”, nr 7, 11 II 1911, s. 5–6; *Czytelnik z gminy Mędrzechów pow. Dąbrowa*, *ibid.*, nr 49, 3 XII 1911, s. 16; *O koncesjach*, *ibid.*, nr 16, 17 IV 1910, s. 9, 11; *Sprawy gminne*, *ibid.*, nr 24, 12 VI 1910, s. 9; *Nieporządki w gminie Pstrągówek pow. Strzyżów*, *ibid.*, nr 42, 16 X 1910, s. 10.

Problematyka gminna na łamach „Przyjaciela Ludu” odzwierciedlała fakt głębokiego zainteresowania ludowców sprawą funkcjonowania tej jednostki samorządu terytorialnego. Umocnienie jej autonomii, oparcie na zaufaniu społecznym, umocnienie dochodów finansowych, uporządkowanie reguł prawnych, określenie zadań własnych i poruczonych uznawano za ważny krok w kierunku demokratyzacji ustroju. Szeroko uzasadniano konieczność wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego do wszystkich ciał prawodawczych, jako punktu wyjścia reform politycznych, znoszących przywileje warstw posiadających. Dla ludu otwierały one drogę do równouprawnienia, do należnego mu udziału we władzy, w decydowaniu o swoim losie i całego kraju. Wiele miejsca poświęcano krytyce obrońców starego porządku, związanego z warstwą ziemiańską, a także broniącym ich interesów ugrupowaniom konserwatystów.

Pismo głosiło potrzebę uniezależnienia gmin z jednej strony od dworu i plebanii, z drugiej od administracji powiatowej. Wiele miejsca pismo poświęcało zapoznaniu chłopów z przepisami prawnymi, zachęcało do udziału w akcji wyborczej, kreowało wizerunek członka rady gminnej, wójta, który w sposób kompetentny i odpowiedzialny pełniłby swój urząd. Wytykano nieprawidłowości funkcjonowania gminy, starano się wskazać na ich przyczyny. Mobilizowano chłopów do udziału w wyborach i pracy gmin, do wyjścia z postawy bierności i braku zaufania. Pismo wskazywało, że to jedna z dróg służących emancypacji ludu, szkoła kształtująca obywatelską postawę chłopów, ucząca współdziałania, odpowiedzialności za los własny i wspólnoty, a także ważna na drodze do niepodległości.

#### SUMMARY

The issues pertaining to the commune (gmina) in the pages of ‘‘Przyjaciel Ludu’’ (The people’s friend) reflected the position of the people’s movement on the matter of the functioning, and vision of changes in the system of territorial self-government. The paper propagated the need of strengthening the autonomy of communes with regard to the administrative factor, strengthening of incomes, clear definition of the scope of own and commissioned affairs, as well as basing on social trust. There was widely justified the need of introducing the common election right as the condition for reforms towards democratization of the political system, and opening the road to equal rights for the class of peasants. The commune self-government was regarded as an agent of peasants’ participation in making decisions concerning their lives and matters related to the whole country, that is, as an important route of political emancipation and of the shaping of rural citizens’ attitudes.